

Bożena Ronowska

Uniwersytet Gdański

Wydział Historyczny

ZWIERZĘCE WYOBRAŻENIA ZŁA. LIKANTROPIA OSÓB PODEJRZANYCH O CZAROSTWO

WSTĘP

Magia w życiu społeczeństw nowożytnej Europy pełniła bardzo ważną rolę, pozostała po Starożytnych, zasymilowana przez kościół spełniała w życiu społecznym ważny czynnik radzenia sobie z problemami życiowymi, niosła wyjaśnianie świata i zjawisk w nim zachodzących.

Wszelką magią trudniły się kobiety, sądzono bowiem, że ze względu na ich moc dawania życia, mają one łatwość kontaktowania się ze światem nadprzyrodzonym.

W średniowieczu funkcje społeczne niewiast w sposób naturalny wymagały znajomości białej magii i konieczności obcowania z nią. Poza tym rodzajem magii domowej istniała także magia związana z nauką, spełniająca znaczące role w środowiskach władców. Nowożytność przyniosła radykalną zmianę myślenia o magii i zaczęto ją kojarzyć z szatanem¹. Przez pierwsze cztery stulecia średniowiecza diabeł był poniekąd anonimowy, wiadano, że istnieje, ale nie rozumiano po co i dlaczego.

W IV wieku biskup Pryscypian² zaczął głosić heretyckie teksty odnoszące się do postaci szatana, zyskując swoich zwolenników stał się zagrożeniem dla rodzącego się chrześcijaństwa. Oskarżony o enkratyzm³ trafił na stos za czary⁴.

Od tej pory ludzka wyobraźnia niepokojona obcą, złowrogą siłą niejako budowała obraz diabła przez kolejne stulecia, a anioł-lucyfer przechodząc kolejne przeistoczenia w wieku X zyskał moc dzięki której mógł pozyskać do własnych celów człowieka.

W wieku XII podczas kolejnego soboru biskupi uznali, że Bóg stworzył także diabła i demony, ale w chwili stworzenia były one dobre, jednak przez swoje postępowanie stały się

¹ M. Bogucka, *Kategorie i funkcje społeczne kultury w perspektywie historycznej*, Warszawa 2013, s. 179.

² Chrześcijański kaznodzieja, biskup, przywódca religijny i heretyk, (345-385).

³ Enkratyzm uznawał, że wszyscy ludzie będą potępieni.

⁴ G. Messadie, *Diabeł- historia powszechna*, Kraków 1993, s.163.

złe i teraz kuszą ludzi do złego. To było pierwsze szersze stanowisko Kościoła w temacie szatana, jednak nie wiele wyjaśniało, ludzie sami zaczęli sobie tworzyć wytłumaczenia. Diabeł zaczął odpowiadać za wszelkie niepowodzenia i nieszczęścia, dodatkowo miał rządzić naukami przyrodniczymi i fizycznymi.

W latach 1318-1326 papież Jan XXII⁵ wydał trzy bulle potępiające praktyki satanistyczne, co bezpośrednio usankcjonowało procesy o czary⁶.

Przez kolejne wieki wizerunek diabła umacniał swoje demoniczne cechy, co w niedługim czasie doprowadziło Europę do zbiorowej hysterii, prowadzącej na stosy wielu ludzi. Osoby spalone za czary były obłożone ekskomuniką, a ich kaci mieli niezachwianą aprobatę władz rzymskich⁷.

Szesnastowieczny szatan uległ znacznym przemianom, jego dotychczas nagie, zarośnięte gęstą sierścią ciało zaczęto ubierać w stroje narodowe aktualnych wrogów⁸, co gorsza nadano mu płeć męską, co bardzo sprzyjało teoriom satanistycznym, dotyczących czarownic⁹.

Sprawa czarów nie jest taka prosta, wierzono bowiem, że czarownica posiadała moc, dzięki której mogła opętać niewinne osoby złymi duchami, uznawano, że dla opętania konieczny jest dotyk fizyczny, więc to ciało spełniało tu kluczowe role. Uznając więc pomiędzy opętującym i osobą opętaną powoływano się na myśli Kartezjusza i jego pogląd na świat. Uznawano relacje duszy (substancji myślącej) i ciała (substancji rozciągłej) czarownicy z duszą i ciałem osoby opętanej. Uznawano fizyczny i duchowy związek opętanego z opętującym. Uznawano, że czarownica może za pomocą oczu dotykać zarówno ciała jak i duszy ofiary, a także uznawano, że taki urok może odbić się od ciała osoby na jaką czarownica wywiera swój wpływ i tym samym (na zasadzie Bazyliuszka) trafić powrotem do czarownicy. Według lekarzy badających przypadki osób opętanych dowodem powyższych tez były wizje (obrazy) osoby opętującej, które męczyły opętanych. Wizje takowe były uznawane za dowody w sprawie przeciw czarownicy¹⁰.

⁵ Jacques Duèse (1244-1334), w wyniku jego konfliktu z franciszkanami doszło do schizmy w ich klasztorze, głosił myśl, że dusze po śmierci nie oglądają Boga, że dzieje się to dopiero podczas sądu ostatecznego.

⁶ G. Messadie, *Diabeł...*, s. 166.

⁷ Tamże, s. 164.

⁸ W Polsce diabeł zwykle chodził odziany w niemiecki strój narodowy.

⁹ J. Tazbir, *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI-XVII w.* [w:] Kwartalnik Historyczny nr 4, 1981. s. 944.

¹⁰ W. Werner, *Proces czarownic w Salem jako błąd lekarski* [w:] *Medycyna Nowożytna, Studia nad Kulturą Medyczną*, tom 12, z.1, 2005, s. 12.

Procesy o czary odbywały się na przestrzeni wielu wieków. W różnych warunkach społecznych i historycznych, stanowiły zbitkę tego, co lokalna grupa społeczna sądziła o gusłach i zabobonach. Nie przynależało jednej klasie społecznej, czy instytucji, po równo ogarniało instytucje kościelne i świeckie. Trudno dziś dojść kto mógł być ich inicjatorem. Szał polowań na czarownice ogarniał ludzi z wyższych sfer, a także biedotę. Strach przed piekłem i jego władcą był tak ogromny, że zaślepił ludzi, pozbawiał ich możliwości samodzielnego, zdroworozsądkowego myślenia. Wiele czynników politycznych, religijnych i społecznych wpłynęło pośrednio, bądź bezpośrednio na skalę oskarżeń o czarostwo i procesów kończących się wyrokiem śmierci¹¹.

Czarownicom i czarownikom przypisuje się szczególnie, powinowadztwo z kozłem, zwierzęciem ekstremalnie złym. Podczas procesu ogląda się nogi podejrzanym, obmacuje czoła, żeby zinterpretować, jako róg choćby najmniejszą choćby wypukłość¹².

Ludzie, którzy oskarżali innych o pakt z diabłem często czynili to z najniższych pobudek, bywali i tacy, którzy zawzięcie wierzyli w swoje oskarżenia. Ich ofiarami zwykle padały kobiety, ponieważ łatwo było je oskarżyć o to, że są kochankami diabła, że są w jego mocy i na jego usługach. Niewielka liczba oskarżonych o konszachty z czartem przyznawała się do winy bez tortur, były to kobiety, które same uważały się za czarownice. Wierzono, że kobiety kolaborujące z diabłem posiadają nadprzyrodzone moce, potrafią nie tylko kogoś skrzywdzić za pomocą czarów, ale mają też zdolność do latania na miotle, przeobrażania się w zwierzę, zwykle czarnego kota. Ponadto w Anglii wierzono w tzw. Familiarusze, czy chowańce, czyli zwierzęta będące na usługach czarownic.

Według średniowiecznych i renesansowych źródeł diabły generalnie lubiły przybierać postać zwierząt, ukazując się ludziom, na przykład, jako konie, psy, koty, niedźwiedzie, małpy, ropuchy, kruki itp. Sam ich władca, Szatan (Lucyfer), przewodniczył zgromadzeniom czarownic pod postacią monstrualnego czarnego kota, ropuchy lub kozła¹³.

Wierzono także w silny związek czarownic z niektórymi zwierzętami, uznawano, że czarownica może dowolnie zmieniać się w ropuchę, czasem ropuchy były uznawane za atrybut czarownicy¹⁴. Istniało także przekonanie, że osoby, które zawarły pakt z diabłem

¹¹ B.P. Leyack, *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*, Wrocław 2009, s. 7.

¹² R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s.54.

¹³ Cyt. P. Rutkowski, *Kot czarownicy. Demon osobisty w Anglii wczesnonowoczesnej*, Kraków 2012, s. 14.

¹⁴ A. Dąbrowska, *Tę żabę trzeba zjeść. Językowo-kulturowy obraz żaby w polszczyźnie*, [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis No 2218, Język a kultura, t. 13, 2000, s. 186.

otrzymały od niego (poza tajemną mocą czynienia zła) sekretne znamię na ciele¹⁵ a także plamkę w kształcie żabiej łapki w kącie oka¹⁶. Obu znamion szukano u oskarżonych podczas procesów. W oryginalnych¹⁷ aktach procesów o czary, które do tej pory opracowałam nie znalazłam wzmianki o plamce w kącie oka w kształcie żabiej łapki, natomiast niemal we wszystkich procesach poszukiwano u domniemanych czarownic znamion na ciele.

Utożsamianie ropuchy z czarownicą było charakterystyczne nie tylko dla folkloru polskiego- w niemieckich wierzeniach ludowych w Noc Walpurgii (z 30 kwietnia na 1 maja) czarownice występowały pod postacią ropuch. W niektórych regionach Włochropucha nazywana jest fada ('czarownica')¹⁸.

W XV wieku można zaobserwować zaawansowany rozwój technik i środków magicznych, na które istniało żywe zapotrzebowanie. Źródła kaznodziejskie rejestrujące niezliczone superstitiones (częściowo istotnie miejscowego pochodzenia) zdają się poświadczać zarówno upowszechnienie niewyspecjalizowanej magii, jak i jej wzrastający związek z konkretnymi zajęciami ludności¹⁹.

Religijne ruchy odnowy, przepychanki pomiędzy katolikami i protestantami w dobie reformacji pogłębiły ogólnospołeczne sensy grzechu osobistego i poczucia niepokoju związanego z mocą diabła. Polowania na czarownice były w ich jaźni czymś w rodzaju broni przeciw siłom zła. (Stewart słusznie wspomina, że po ataku terrorystycznym z 11 września 2001 roku czarownica = terrorysta)²⁰.

Teraz przed lat kiladzieści nastąpiły herezje na katolicką ś. wiarę, na której to królestwo zasiadło. I na kapłaństwo, do którego ta Rzeczpospolita przywiązana jest, jady i ostre nieprzyjaźni swoje podnosząc; chcąc, aby ustąpiła, a ich nową i gościnną religią znowu osadzone to królestwo zostało. Nowego Chrystusa, nową a w Koronie nigdy nie słychaną naukę przynoszą, którą gdy my Pismem świętym, prawdą, koncyliami, doktormi i starożytnością zbijamy, od dysputacyjnej, na której ustawicznie tracili, do chytrych rad i wynalazków swoich uciekają się²¹.

W 1776 roku sejm wprowadził w życie uchwałę zakazującą skazywania ludzi na śmierć za czary, było to przyczyną stopniowego zakończenia polowań na czarownice²².

¹⁵ M. Harris, *Krowy, świnie, wojny i czarownice, Zagadki kultury*, Warszawa 1985, s. 198.

¹⁶ A. Dąbrowska, *Tę żabę...*, s. 186.

¹⁷ Akta Miasta Nowego, Akta procesu w Staniszewie, Akta Miasta Fordonu.

¹⁸ Dz. Cyt., A. Dąbrowska, s. 186.

¹⁹ S. Bylina, *Magia, czary w Polsce XV-XVI wiek* [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce XXXV*, 1990, s. 41.

²⁰ P.J. Stewart, A. Strathern, *Witchcraft, sorcery, rumors and Ossip*, Cambridge 2004, s.151.

²¹ Cyt. P. Skarga, *Kazania sejmowe*, Litteratursällskapet Ligatur 2008. s.98.

²² M. Ostling, *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, Toronto 2005, s. 93.

Okres oświecenia wbrew dominującym postawom racjonalistycznym bardzo często odnosił się do spraw nadnaturalnych, dobra i zła. Dla filozofów tej epoki kwestia zła reprezentowanego przez szatana była bardzo intrygująca, za wszelką cenę dążyli do tego by zminimalizować strach ludzi przed jego mocą. Zależało im, by szatan został zdeprecjonowany, by zrzucić go z tronu, na jaki się wdrapał w okresie polowań na czarownice. Dla zwalczania zabobonności ludzi ośmieszano przesady, do filozofów dołączyli teologowie, dla których diabeł istniał w koncepcji, jaką uznawał Kościół. W wyniku tego już w drugiej połowie XVIII wieku zdetronizowany zły znikł z poezji i prozy, walka filozofów i teologów z zabobonami z nim związanymi odnosiła wymierny skutek, staropolski diabeł został oswojony i utracił swój groźny wizerunek²³.

Termin likantropia pochodzi od greckiego słowa *lykos* – wilk; *i ánthropos* – człowiek i jest rozumiane przede wszystkim jako ludowa wiara w przemianę człowieka w zwierzę. Jaskrawym przykładem tych wierzeń jest wilkołactwo. W psychiatrii likantropia jest rozumiana jako choroba, w której człowiek wierzy w swoją przemianę w zwierzę²⁴.

Na potrzeby niniejszej pracy przyjmujemy, że teorie demonologiczne, głoszone w nowożytności odnośnie czarownic i czarowników w dużej mierze opierały się na wcześniejszych wyobrażeniach o przemianach ludzi w zwierzęta.

PRZEGLĄD LITERATURY

Pomiędzy światem człowieka i zwierzęcia istnieje przepaść trudna do odgadnięcia, coś owiane tajemnicą, budzące niepokój, czasem grozę. To coś w rodzaju mroku, w którym trudno poza konturami dostrzec coś więcej, w nim to bowiem istnieją istoty pobudzające ludzką wyobraźnię. Te istoty zaburzają pozorny porządek fizycznego świata ludzi, pobudzają wyobraźnię, rodzą mity i wyobrażenia balansując na krawędzi obu światów. Łącząc w sobie cechy człowiecze i zwierzęce przenikają do świata realnego. W ludzkiej wyobraźni od zawsze istniały wszelakie hybrydy i stwory człękokształtne. Mają one wciąż swoje miejsce w

²³ W. Pawlik-Kwaśniewska, *Mroczna strona wieku światel. Pisarze polskiego oświecenia o diable*, [w:] *Zło wcielone w zwierciadle humanistyki*, tom pokonferencyjny, Stowarzyszenie Nowa Humanistyka, Poznań 2011, s. 4.

²⁴ *Słownik Języka Polskiego*, [dostęp: 24.10.2015], <http://sjp.pl/>.

dzisiejszej kulturze popularnej. Już biblijny Nabuchodonozor²⁵ przemieniał się stopniowo w zwierzę²⁶.

Z wyobrażeniem przemiany człowieka w zwierzę spotykamy się w całej historiografii myśli europejskiej, często widzimy ją jako realną wiarę w wilkołactwo, lub jako wątek literacki. Poszczególne kultury spoglądają na likantropię z własnej optyki, jednak zawsze odbywa się to w kontekście kulturowym, dlatego każdy przypadek wiary w to zjawisko należałoby rozpatrywać osobno²⁷.

Sposób postrzegania likantropii związany był (...) z rodzajem przemiany. Metamorfoza zachodziła bowiem na dwóch płaszczyznach: cielesnej oraz duchowej, z których jedna była zazwyczaj ważniejsza i bardziej podkreślona. W wierzeniach ludowych, mitologii i literaturze spotykamy się najczęściej z przemianą cielesną, wobec której duchowa jest jedynie wtórna i mniej znacząca. Natomiast w rytuałach i obrzędach (głównie szamańskich) istotniejszy był zazwyczaj aspekt wewnętrzny, przeobrażenie fizyczne spełniało jedynie rolę pomocniczą. (...)W tych wierzeniach, w których ważniejszy jest aspekt wewnętrzny, przemiana była zazwyczaj świadoma i dokonywała się na drodze skomplikowanych czynności religijnych bądź magicznych²⁸.

Pierwsze wyobrażenia takich istot miały swój początek w starożytnej Grecji i Rzymie²⁹. W przypadku Greków mamy do czynienia z procesem teriomorfizacji, czyli zezwierzęcenia świata bogów. Pierwszy raz czytamy o tym w „Micie o Likaonie i Metamorfozach” Owidiusza³⁰. Także w „Państwie” Platona³¹, a także u Pauzaniusza w „Wędrowce po Helladzie”³². Opowieści o przemianach ludzi w wilki znajdziemy też w dziele Pliniusza pt. „Historia naturalna”³³ oraz w „Bajkach” Hygynusa³⁴.

Także w rzymskiej poezji nie trudno doszukać się tekstów omawiających ten temat. Temat likantropii poruszał min. Petroniusz w dziele pt. „Satyryki”³⁵ opisywał relację naocznego świadka przemiany człowieka w zwierzę. Wergiliusz w swoim „Bukoliku”³⁶, także dotykał

²⁵ *Księga Daniela*, 4, [w:] Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2002.

²⁶ W tym wypadku chodzi o ptaka.

²⁷ N. Metzger, *Battling demons with medical authority: werewolves, physicians and rationalization*, [w:] *History of Psychiatry*, 24(3), 2013, s. 343.

²⁸ Cyt. K. Kleczkowska, *Kiedy człowiek zmienia się w zwierzę. O pochodzeniu likantropii*, [w:] *Maska* nr 11, 2011, s. 88.

²⁹ M. Gierszewska, *Antyczne korzenie likantropii i wampiryzmu*, I Ogólnopolska Studencko-Doktorancka Konferencja Naukowa pt. *Zwierzęta w kulturze i sztuce obszaru basenu Morza Śródziemnego*, 11 grudnia 2009, s. 1.

³⁰ Owidiusz, *Metamorfozy*.

³¹ Platon, *Państwo*.

³² Pauzaniusz, *Wędrowka po Helladzie*.

³³ Pliniusz, *Historia naturalis*, .

³⁴ Hygynus, *Fabulae*.

³⁵ Pretroniusz, *Satyryki*.

³⁶ Wergiliusz, *Ekloga VIII*.

problemu przemiany ludzi w wilki, z tym że w tym przypadku pojawia się postać czarnoksiężnika. Propercjusz wspominał o likantropach w „Elegiach”³⁷, gdzie kluczową postacią była wiedźma przemieniająca się w wilka.

Podczas rozprzestrzenienia się chrześcijaństwa w Europie, wszelkie przejawy pogańskiej wiary w likantropię zostały stłumione, wyklucza ono bowiem możliwość zmian ludzi w zwierzęta. Kościół uznaje wyłącznie boskie możliwości przemienienia³⁸ ogłoszone w 1215 roku. Chrześcijaństwo dokładnie różnicuje człowieka od zwierzęcia, pierwszego stworzył Bóg na własny obraz i podobieństwo. Ponadto zgodnie z doktryną chrześcijańską istota ludzka w odróżnieniu od zwierząt posiada duszę nieśmiertelną, zdolną do odkupienia swoich win³⁹.

Nieliczni autorzy⁴⁰ szesnasto i siedemnastowieczni, poruszający w swoich rozprawach problem wilkołactwa, to przede wszystkim demonolodzy, ojcowie ówczesnej wizji zła wcielonego także w czarownice i czarowników. Pomimo dobrej znajomości literatury starożytnej i średniowiecznej na ten temat, przekształcali oni obraz wilkołaków w ten sposób, by pasował do pozostałych wyobrażeń demonologicznych. Łącząc wilkołactwo i mu podobne z lokalnymi wierzeniami ludowymi, nadali mu regionalnego kolorytu pełnego sprzecznych emocji⁴¹.

Początkiem tragicznych w skutkach dla Europy zachodniej wizji demonologicznych był „Malleus Maleficarum”, autorstwa dwóch inkwizytorów dominikańskich⁴². Po ukazaniu się traktatu, który poza radami jak rozpoznać i ujarzmić czarownice zawierał kopię bulli papieża Innocentego VIII z dnia 5 grudnia 1484 roku, potępiającą czary na terenie Niemiec i Austrii⁴³. Od tej pory ściganie czarowników było usankcjonowane. Ludzie, którzy mieli wątpliwości odnośnie fantastycznych opisów demonologicznych odnośnie czarownic byli automatycznie oskarżani o herezję. Efekt traktatu wzmacniały zawarte w nim cytaty z „Pisma Świętego”, największych ojców kościoła: Św. Augustyna i Św. Tomasza z Akwinu oraz poparcie elity kościelnej.

³⁷ Propercjusz, *Elegie*.

³⁸ Komunia Święta, Chleb w ciało Chrystusa, wino w jego krew.

³⁹ Tamże, s. 345.

⁴⁰ Jean Bodin.

⁴¹ L.P. Słupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 2011, s.19.

⁴² H. Kramer, J. Sprenger, *Młot na czarownice*, rok wydania: 1487, polskie wydanie: 1614 Kraków.

⁴³ Innocenty VIII, *Summis desiderantes*, 1484.

Jednym z szesnastowiecznych demonologów zajmujących się tematem likantropii był Jean Bodin, uważał, że zarówno aniołowie, jak i diabły mogą przemieniać ludzkie ciało w dowolne zwierzę. Wynikiem tak głoszonych teorii w okresie nowożytnym poza powszechnymi procesami o czarostwo, zdarzały się procesy o wilkołactwo. Niektórzy katolicycy teolodzy opierający swoje teorie na pismach św. Augustyna stanowczo zaprzeczali tym wizjom, uznawali jedynie fakt oszustwa jakiego dopuszczał się szatan wobec człowieka. Tak jak św. Augustyn uważali, że owe przemiany ludzi w zwierzęta, to diabelska sztuczka, polegająca na oszustwie zmysłów człowieczych. Stosunek do tego problemu autorów wspomnianego wyżej „Młota na czarownice” różniły się skrajnie w wyobrażeniu obu jego autorów, jednak pomimo zbieżnych opinii na ten temat, oboje potrafili wypracować wspólne stanowisko odnośnie środków zaradczych. W ósmym rozdziale pt: „O sposobie którym ludzi w bestyie przemieniają i sami siebie omawiał”, czytamy:

Ale i czarownica jedna, która niedawnych czasów była tona, powiedziała im, gdy jej o to pytali, iż były dwie białogłowy czarownice, w postaci kotów co je w łóżnicy zieli, które też insze dziati ich przed tym świata powiły, (...) przydała to, że ich zna, jedno imienia ich powiedziec nie chciała, znakami tylko mymi one wyrażając. Tegoż przemienienia czarownic w koty według oka phantazy jej jest świadek drugi w Ferarzu imieniem Philip rzemieśnik, ten pod przysięgą sądownie uczynioną powiedział: Że w tym roku czarownica jedna przed trzema miesiącami oszukała go, namawiając, żeby od dziecięcia którego leczyć (sama podobno krew z niego wysawszy) podjęła się, nie odganiała kotów, jeśli się takie około I niego łąsiły, i do niego przystępowały. Tegoż tedy dnia po, odejściu onej niewiasty w godzinie obaczył z żoną swoją kotkę wielką, której i przed tym nie radzi widzieli, a ta do dziecięcia śpieszno przystępowała. Która gdy rodzice z bojaźni częstokroć odganiała, na koniec za dokuczaniem jej, mąż rozgniewany, zamknąwszy drzwi, oną kotkę i tam i sam uciekającą oszczepem ukłól, aż na koniec z okna wysokiego wyskoczyć musiała, i o ziemię się prawie rozbiła. Do tego tedy czasu, ona baba czarownica, upadszy na wszystkiej sile, długi czas leżała: czym się stało, że co ją miano trochę o czary i suszenie dziełek podejrzenia a mianowicie o dziecię tego Philippa, ono podejrzenie weszło w wielki dowód. Abowiem wszystkie razy i rany, które kotce były zadane, w onej babie były znalezione⁴⁴.

Po czym czytamy dalej:

Augustyn Ś. Doktor kościoła Bożego takowemu według fantazyjej i oka przemienieniu wiare gaje. Abowiem w Księgach swoich wspomniawszy co poganie mówią o towarzyszach Ulissesowych w besie od czarownice Cyrce przemienionych. I o Arkadyjczykach w wilki obróconych napiwszy się napoju jakiegoś, Bogu swemu swemu Liceowi ofiarowanego spomniawszy to powie: że słusznie temu wierzyć mamy, dlatego, że i czasów jego, takowe się rzeczy działy.(...) Poty Augustyn: stąd się pokazuje, iż on nie bez twierdzenia wielu świadków dawał temu wiare, że się takie rzeczy mogą dziać od czarownic. Z czym zgadza się i to, Inquisitorowie o czarownicach powiedają, z powieści którzy tego na sobie doświadczyli, tak też o przemienianiu czarownice w kotki, nie

⁴⁴ *Młot na Czarownice*, rozdział 8.

według natury, ale Fantazy jej i oczu. Przeto iż się indziej i tu po części pokazało, iż te rzeczy nie są niepodobne, ani się pismu świętemu sprzeciwiają, bez wątpliwości wiarę im dać potrzeba, oprócz żeby kto rozumiał się być mędrszym nad Augustyna ś. i inszych Doktorów świętych, którzy w tym rozumieniu zgadzają się z Augustynem Świętym⁴⁵.

Potencjalnych likantropów czekał los identyczny z tym, jaki czekał ówczesne czarownice. Do przeciwników głoszonych w XVI i XVII wieków teorii związanych z przemianą ludzi w zwierzęta należeli min. Bonifacy z Moguncji, Burchard z Wormacji i Johan Geiler ze Strasburga.

Dziwiętnastowieczni badacze problemu uznawali za jego główną przyczynę chorobę psychiczną. Pośród nich należy wymienić: Karla Augusta Böttigera, Rudolfa Leubuschera i Edwarda Burnetta Tylora.

Nieco później o likantropii w kontekście wierzeń pisali Friedrich Gottlieb Welcker i Wilhelm Hertz, ten pierwszy poszukiwał przede wszystkim greckich korzeni tego zjawiska. Podobnie do tematu podszedł John Mac Culloch w „Encyklopedii religii i etyki”.

W wieku XX problem wilkołactwa poruszali min. Lily Weiser, Otto Hofler, Mircea Eliade i Robert Eisler.

Polscy badacze znacznie rzadziej zajmowali się tym zagadnieniem, dobre podwaliny pod tego typu badania stworzył pod koniec XIX wieku Ryszard Brewiński, w jego ślad poszli: Ludwigo Krzywicki, Benedykt Chmielowski, Bohdan Baranowski⁴⁶ i Tadeusz Maragul.

W Niemczech pierwszy proces o wilkołactwo wytoczono w 1589 roku Peterowi Stumpowi z Bedeburga w diecezji kolońskiej. Był on, jak wyznał, kochankiem diablcy, od której otrzymał pas, zapewne z wilczej skóry, wywołujący metamorfozę. Jako wilkołak zabił ponoć piętnaścioro dzieci, dwie kobiety, jednego mężczyznę i jad ich ciała. Zginął na stosie⁴⁷. (...)Cioty⁴⁸ przemieniały się też rade w koty⁴⁹ (...) każda żaba duża ropucha, uważana jest za czarownicę⁵⁰.

⁴⁵ Tamże, rozdział 8.

⁴⁶ B. Baranowski, *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź 1989.

⁴⁷ L. Słupecki, *Wojownicy ...*, s. 128.

⁴⁸ Zdaniem Oskara Kolberga w Wielkopolsce na czarownice mówiono „Cioty”, od słowa „Ciotka”, czyli ciotka diabła. [O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje*, s. 50.] Wątek interesujący, choćby ze względu na to, że zgodnie z nowożytną demonologią, czarownice uznawano za kochanki diabła, a nie ciotki.

⁴⁹ Cyt. O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Seria XV. Wielkie Ks. Poznańskie (Wierzenia)*, cz. XVII, Kraków 1882, s. 57.

⁵⁰ Dz. cyt., O. Kolberg, s. 61.

Ogólnie w zwierzętach brzydkich widzieli ludzie przemienione czarownice. W Polsce procesy osób podejrzanych o likantropię należały do rzadkości, choć w aktach procesowych, dotyczących oskarżeń o czary można odnaleźć wątki związane z tym tematem.

PODSUMOWANIE

Teorie demonologiczne głoszone w nowożytności na temat osób oskarżanych o konszachty z szatanem, w dużej mierze opierały się na wcześniejszych wyobrażeniach związanych z wilkołactwem. W odróżnieniu od Europy zachodniej Polska mentalność sceptycznie przyjmowała doniesienia, odnośnie przemian czarownic w zwierzęta, tego rodzaju wierzenia popularne były min. w Anglii. Mimo to ówczesne polskie realia nie rzadko odwoływały się do podobnych motywów, tak jak w przypadku procesu o czary w Staniszewie:

Akta tego procesu, który odbył się w 1695 roku, przeciwko Katarzynie Mrówczynie, zawierają wypowiedzi obwinionej, nawiązujące do tego zjawiska. Kobieta została wcześniej powołana przez dwie inne niewiasty, które stracono na stosie za czary.

Oskarżono ją o wyrządzenie szkód na zwierzętach, a także o to, że przyczyniła się do śmierci człowieka. W trakcie tortur obwiniona zeznała, że po tym, jak dano jej podczas tortur do picia wodę święconą i na czoło położono papier z wizerunkiem Ukrzyżowanego, opuścił ją jeden ze złych duchów, wcześniej jej zadanych przez inną domniemaną czarownicę za pośrednictwem grzebienia i jedzenia.

(...) ten duch Marcin wyleciawszy z duszy domowy, był iaki ieden ptak, na kształt kotki⁵¹.

Pozornie powyższe stwierdzenie może się wydawać odległe od definicji likantropii, jednak rozważywszy problem nieco bliżej i zważywszy na to, że:

(...)po owym jaju ztrawieniu trzeciego dnia uczynił się chłop czarni⁵²(...)Zeznawa, iz tymi dwiema duchami legała, y obcowała z Michałem nie tak często, ale z Marcinem zawsze leżała y cieleśnie z nim(...) dyprawowała. (...)Zeznawa, ze iey strasno było z nimi legać y obcować, a mianowycie kiedy z nimi (...) jako mąż z żoną odprawiała. A kiedy ci duchowie ią dotykali byli zimni iako sztuka lodu⁵³.

⁵¹ Cyt.: *Actio Criminalis contra Catherinam Mrówczyną in Stayszewo. Prima Augusta. Anno 1695*, Biblioteka Miasta Bydgoszczy sygn. Rkp III 158, s. 8.

⁵² Chodzi tutaj zapewne o kolor jego ubrania.

⁵³ *Actio Criminalis contra Catherinam Mrówczyną...*, s. 7.

Można domniemać, że wspomniany czart Marcin wielokrotnie zmieniał swoją postać z duchowej w cielesną i na odwrot. W tym przypadku likantropia nie dotyczy domniemanej czarownicy, a szatana.

Także zeznanie Justyny Marcinowej Warsochowskiej, oskarżonej o czarostwo w Łobrzy, na początku XVIII wieku nawiązuje do problemu:

(...)paropczyy gburczyy (...) których imien nie mogę wiedzieć iy nie wiem gdzie się terasz obracaią nasz cemprowaliy diabliy a po tym kiedy kuriy zapiełiy inie trunkiyy iy pałach w piach się obruciełiy iy każda się niewuedzieć gdzie odleciełiy⁵⁴.

Do wiary w przemianę człowieka w zwierzę nawiązuje także motyw tajemniczego znaku na ciele i w oku czarownicy (oczywiście w kształcie żabiej łapki), które to szatan w chwili zawarcia paktu miał umieszczać na jej ciele.

Likantropia i wilkołactwo utraciły pogańską wymowę w okresie chrystianizacji Europy, ponownie zyskały na znaczeniu w okresie polowań na czarownice. Wówczas miały też miejsce przypadki mordowania rzekomych wilkołaków sankcjonowane prawem.

Nowożytni demonolodzy pomimo dobrej znajomości literatury starożytnej i średniowiecznej na temat wilkołactwa, przekształcali obraz wilkołaków w zamierzony sposób, tak by pasował do pozostałych wizji związanych z czarownikami. Łącząc wilkołactwo i mu podobne z lokalnymi wierzeniami ludowymi, nadali mu regionalnego charakteru, pełnego sprzeczności⁵⁵.

Wiele przypadków mordowania domniemanych likantropów, a także zarzutów o jedzenie małych dzieci w dużym stopniu wpasowało w problem czarostwa⁵⁶.

LITERATURA

Actio Criminalis contra Catherinam Mrówczyzna in Stayszewo. Prima Augusta. Anno 1695, Biblioteka Miasta Bydgoszczy sygn. Rkp III 158.

BARANOWSKI B., *W kręgu upiorów i wilkołaków*, ISBN 8321800726, Łódź 1989.

Bogucka M., *Kategorie i funkcje społeczne kultury w perspektywie historycznej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.

⁵⁴ Akta Miasta Fordon, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. 190/3, s. 11.

⁵⁵ L.P. Słupecki, *Wojownicy...*, s.19.

⁵⁶ Tamże, s. 346.

BYLINA S., *Magia, czary w Polsce XV-XVI wiek* [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce XXXV*, ISSN 0029—8514, 1990.

DĄBROWSKA A., *Tę żabę trzeba zjeść. Językowo-kulturowy obraz żaby w polszczyźnie*, [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis No 2218, Język a kultura*, t. 13, 2000.

GIERSZEWSKA M., *Antyczne korzenie likantropii i wampiryzmu*, I Ogólnopolska Studencko-Doktorancka Konferencja Naukowa pt. *Zwierzęta w kulturze i sztuce obszaru basenu Morza Śródziemnego* 11 grudnia 2009.

GIRARD R., *Kozioł ofiarny*, tłum. Goszczyńska M., ISBN 83-218-0608-2, Wydawnictwo Łódzkie 1987, s.54.

HARRIS M., *Krowy, świnie, wojny i czarownice, Zagadki kultury*, tłum. Szerer K., Państwowy Instytut Wydawniczy 1985.

HYGYNUS, *Fabulae*.

INNOCENTY VIII, *Summis desiderantes*, 1484.

KLECZKOWSKA K., *Kiedy człowiek zmienia się w zwierzę. O pochodzeniu likantropii*, [w:] *Maska* nr 11, 2011.

KOLBERG O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Seria XV. Wielkie Ks. Poznańskie (Wierzenia)*, cz. XVII, Kraków 1882.

KRAMER H., SPRENGER J., *Młot na czarownice*, rok wydania: 1487, polskie wydanie: Kraków 1614.

Księga Daniela, 4, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2002.

LEYACK B. P., *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*, Wrocław 2009.

MESSADIE G., *Diabeł- historia powszechna*, Wydawnictwo Da Capo, ISBN 83-7157-341-3, Kraków 1993.

METZGER N., *Battling demons with medical authority: werewolves, physicians and rationalization*, [w:] *History of Psychiatry*, 24(3), 2013, s. 341–355.

OSTLING M., *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, ISSN 0029-8514, Toronto 2005.

OWIDIUSZ, *Metamorfozy*, I.

PAUZANIASZ, *Wędrowka po Helladzie*.

PAWLIK-KWAŚNIEWSKA W., *Mroczna strona wieku światła. Pisarze polskiego oświecenia o diable*, [w:] *Zło wcielone w zwierciadle humanistyki*, tom pokonferencyjny, Stowarzyszenie Nowa Humanistyka, ISBN: 978-83-62854-03-5, Poznań 2011.

PLATON, *Państwo*.

PLINIUSZ, *Historia naturalis*.

PRETRONIUSZ, *Satyryki*.

PROPERCJUSZ, *Elegie*, IV.

RUTKOWSKI P., *Kot czarownicy. Demon osobisty w Anglii wczesnonowoczesnej*, Universitas, ISBN 97883-242-1805-9, Kraków 2012.

SŁUPECKI L.P., *Wojownicy i wilkołaki*, Wydawnictwo : PWN ,2011, ISBN : 978-83-01-16590-1, 2011.

SKARGA P., *Kazania sejmowe*, ISBN 978-91-85805-56-3, Litteratursällskapet Ligatur 2008.

Słownik Języka Polskiego, [dostęp: 24.10.2015], <http://sjp.pl/> .

STEWART P.J., STRATHERN A., *Witchcraft, sorcery, rumors and Ossip*, ISBN 10 0-521-00473-x, Cambridge University Press 2004.

TAZBIR J., *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie wyznaniowej XVI-XVII w.* [w:] *Kwartalnik Historyczny* nr 4., 1981.

WERGILIUSZ, *Ekloga VIII*, 95-98

WERNER W., *Proces czarownic w Salem jako błąd lekarski* [w:] *Medycyna Nowoczesna, Studia nad Kulturą Medyczną*, tom 12, z.1, 2005.

ABSTRAKT: Celem podstawowym artykułu jest zreferowanie postępów w pisaniu rozprawy doktorskiej z zakresu wierzeń i praktyk magicznych z terenu Prus Królewskich w XVII i XVIII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych, religijnych, społecznych, gospodarczych i psychologicznych czynników oskarżeń o konszachty z diabłem i czary. Rozprawa dotyczy zwierzęcych wyobrażeń zła i ich związków z domniemanymi czarownicami i czarownikami.

SŁOWA KLUCZOWE: Procesy o czary, likantropia, wilkołactwo, czarownice, czary, magia, nowożytność, czarownik